

Henryk Nawara

## IGNACEGO MYŚLICKIEGO KONCEPCJA HISTORII FILOZOFII

W 1974 roku minęła setna rocznica urodzin, a 12 lipca 1975 roku minęło czterdzieści lat od śmierci profesora Wolnej Wszechnicy Polskiej Ignacego Halperna - Myślickiego.

Nazwisko Halpern jest pierwotne, podpisywał się nim do końca pierwszej wojny światowej, dopiero w 1919 roku zmienił je na M y ś l i c k i.

Dla historii filozofii polskiej pierwszych czterech dziesięcioleci XX wieku nie jest to postać jedyna, którą by należało przywrócić pamięci. Od dnia śmierci do wybuchu II wojny światowej poza wspomnieniem pośmiertnym<sup>1</sup> pióra Stefana Rudniańskiego, które jak każdy nekrolog nie jest rozprawą krytyczną, lecz zbiorem pochwał i zasług, próżno szukać, zdaje się, innej o nim informacji. Zaś w trzydziestoleciu powojennym oprócz Wielkiej Encyklopedii Powszechnej /t.7/ i kilku większych opracowań słownikowych<sup>2</sup>, które podają z istoty swej, krótkie informacje hasłowe, nikt się osobno I. Myślickim nie zajmował. Znajomość jego dorobku naukowego oraz popularyzatorskiej i organizacyjnej działalności na polu krzewienia nauki, oświaty i kultury w polskim społeczeństwie dziś równa się prawie zeru. Pominięty nawet w uniwersyteckich seminariach dzieli w ten sposób los wielu innych niesłusznie zapomnianych polskich uczonych-filozofów. Lektura jego prac jest bardzo utrudniona z uwagi na ich rozproszenie po różnych, dziś trudno dostępnych, czasopiśmiech, z których nie wszystkie znajdują się nawet w największych polskich bibliotekach. Ten stan rzeczy może sugerować przypuszczenie, że był on w polskim ruchu filozoficznym na początku XX wieku postacią peryferyjną, a jego dorobek posiada wartość archiwalną, nadającą się już tylko do formalnego odnotowania.

Jak długo jednak jego poglądy naukowe i działalność popularyzatorsko-organizacyjna, na tle epoki i warunków w niej istniejących, nie zostaną poddane wszechstronnej analizie, tak długo jakikolwiek osąd będzie przedwczesny, a pomijanie milczeniem może być krzywdzące i niesprawiedliwe.

Pięmienna twórczość Ignacego Myślickiego charakteryzuje się zróżnicowaniem wątków myślowych i wielokierunkowością dociekań. Pośród wielości jego zainteresowań naukowych łatwo jednak dostrzec temat podstawowy, którym jest historia filozofii. Stanowi on najbardziej zwarty wątek my-

ślowy łączący się bezpośrednio z działalnością dydaktyczną w środowisku akademickim oraz z pracą przekładową dzieł Spinozy i ich krytycznym opracowaniem.

Będąc przede wszystkim historykiem filozofii, posiadał Myślicki określoną koncepcję tego działu nauk humanistycznych. Zagadnieniu temu nie poświęcił jednak żadnej osobnej pracy. Określenie więc jego koncepcji historii filozofii jest możliwe dopiero po dokonaniu próby rekonstrukcji na podstawie kilku tekstów, w których m.in. omawia takie problemy jak: uznanie odrębności historii filozofii jako w pełni samodzielnej dziedziny wiedzy humanistycznej, uzasadnienie jej racji bytu w całości kształcie ludzkiej kultury, uznanie potrzeby popularyzacji wiedzy historyczno-filozoficznej już od szczebla szkoły średniej, historie historii filozofii, zagadnienie przekładów na język polski dzieł filozofów obcych oraz metody uprawiania historii filozofii.

Przed zreferowaniem zasadniczych poglądów Myślickiego na koncepcję i metody historii filozofii, zapoznajmy się choćby skrótowo z jego naukową biografią. Będzie to jednocześnie praktyczną realizacją postulatów badawczych i prezentacją metody uważanej przez niego za celową i najważniejszą. Zastosowanie metody "genetycznej" dającej tło, na którym mamy lepiej zrozumieć same poglądy, wprowadza nas przy okazji w atmosferę myśli i rozmowań propagatora tej metody.

\*

Ignacy Myślicki /1874 - 1935/ urodził się w Tomaszowie Rawskim /dziś Mazowieckim/. Podstawową i średnią edukację odbył w Warszawie. Bardzo silna reakcja polityczna władz carskich, zwłaszcza po rozgromieniu "Wielkiego Proletariatu", spowodowała rozpadnięcie się dość wpływowych kółek teoretyczno-marksistowskich. Uprawiana przez Stanisława Krusińskiego czy Ludwika Krzywickiego filozoficzno-socjologiczna materialistyczna refleksja marksistowska, jeżeli nawet nie budziła w umysłach młodzieży mieszczańskiej wyraźnego sprzeciwu, to jednak była przyjmowana sceptycznie i z oporami wewnętrznymi. Charakterystycznym dla tej młodzieży wyrazem postaw społeczno-politycznych były hasła "neutralizmu" i naukowego "obiektywizmu". Rzecz jasna, że postawy te ściśle korespondowały z głównymi hasłami "pozytywizmu warszawskiego".

Dla młodzieży mieszczańskiej, do której należał Myślicki, transmisją poglądów pozytywistycznych Comte'a, Milla, Spencera, Haxleya i innych był przede wszystkim "Przegląd Tygodniowy" i "Prawda". Zwróćmy jeszcze uwagę na jeden z aspektów wspomnianego wyżej "neutralizmu" i "obiektywizmu", mianowicie na światopoglądowy aspekt tych pojęć. Pozytywizm miał negatywny stosunek do sporu idealizmu z materializmem. Oba te stanowi-

ska zostały określone jako "pojęciowy dogmatyzm", "bałamutna metafizyka" i filozoficzna "ostateczność", w którą oczywiście nie należy wpadać. Była to próba znalezienia się poza i ponad tym "metafizycznym" sporem.

Wydarzenia społeczno-polityczne i ich konsekwencje dla nauki i kultury polskiej pozostawią przecież trwałe ślady na przyszłość w umyśle warszawskiego gimnazjalisty.

Nie wiemy dokładnie, kiedy wyjechał z Warszawy, by kontynuować naukę w Niemczech, ale już w 1893 r. ukończył szkołę handlową w Lipsku. Historię sztuki, ekonomię społeczną i filozofię studiował najpierw w Lipskim uniwersytecie, a następnie w berlińskiej wszechnicy, gdzie pod kierunkiem Wilhelma Diltheya napisał rozprawę doktorską na temat dialektyki Schleiermachera, którą obronił w roku 1901.

Przygotowywanie pracy doktorskiej pod kierunkiem Diltheya to zapewne bardzo interesujący etap studiów młodego adepta filozofii. Konfrontacja pozytywizmu i heglizmu z Diltheyowską filozofią życia musiała doprowadzić do przewartościowań wielu poglądów. Ambiwalentny bowiem stosunek Diltheya do dwóch najbardziej wpływowych nurtów europejskiej myśli XIX-wiecznej, ale z wyraźną przewagą akcentów krytycznych<sup>3</sup>, nie mógł nie pozostawić śladów w umysłowości jego ucznia - studenta, doktoranta, młodego doktora wreszcie. Z pobieżnej choćby lektury ważniejszych pism Myślickiego wynika dość wyraźnie, że wpływ filozofii Diltheya w tym wypadku okazał się być dość umiarkowany. Jeżeli jednak w jego twórczości odnajdziemy takie momenty jak: mocne akcentowanie naukowości humanistyki, podziw dla rosnącego ciągle "olbrzymiego gmachu pozytywnych nauk o duchu", przede wszystkim zaś obronę naukowego charakteru historiografii i szerokie stosowanie w historii filozofii metody "charakterologicznej", to możemy być przecież pewni, że są one proweniencji Diltheyowskiej.

W 1903 r. z poparciem Pruskiej Akademii Umiejętności wydał książkę pt.: "Schleiermachers Dialektik". Jak wynika z autoreferatu<sup>4</sup> jest to monografia źródłowa, wyjątki z dzieł filozofa oraz krytycznie opracowany tekst "Dialektyki" Schleiermachera.

W tym czasie Myślicki pisuje recenzje, zwłaszcza omówienia dzieł filozoficznych, do wielu niemieckich czasopism naukowych. Był jednym z założycieli "Gesellschaft für Philosophie" i wespółredaktorem organu tego Towarzystwa "Philosophie Wochenschrift". Organizował także kursy filozoficzne, na których wykładał "Wstęp do filozofii".

W Berlinie przebywał Myślicki do 1907 r. Po powrocie do kraju nie zerwał kontaktów z niemieckim środowiskiem naukowym. W dalszym ciągu pisywał artykuły do "Archiv für Geschichte der Philosophie", "Zeitschrift für Philosophie und phil. Kritik" i innych.

W 1908 r. wraca do Warszawy, gdzie zostaje redaktorem działu filozoficznego "Książki". Pracuje w redakcji i publikuje na łamach tego czasopisma do wybuchu wojny światowej. Jednocześnie zamieszcza swoje studia, referaty, artykuły, recenzje itp. w "Ruchu Filozoficznym", "Przeglądzie Filozoficznym", "Bibliotece Warszawskiej".

W okresie tym współpracuje także z najznakomitszym encyklopedycznym przedsięwzięciem XIX w., jakim była wydawana przez S. Sikorskiego w latach 1890 - 1914 "Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana". Jako członek zespołu redakcyjnego i redaktor działu filozoficznego, był także autorem wielu haseł tego najpoważniejszego dzieła polskich encyklopedystów z przełomu wieków.

Ale nie tylko pisanie i redagowanie wypełniało jego naukową działalność. Uczestniczył aktywnie przy organizowaniu naukowego życia Warszawy, a od 1910 r. poświęcił się także pracy dydaktycznej, której już nie będzie przerywał do końca swojego życia. W tym właśnie roku Myślicki podjął wykłady z historii filozofii, nieco później również z historii pedagogiki w Towarzystwie Kursów Naukowych przekształconych po wojnie w Wolną Wszechnicę Polską.

We wspomnieniach Władysława Tatarkiewicza<sup>5</sup> rok 1910 był przełomowym dla warszawskiej filozofii, ponieważ pojawiło się w stolicy nowe pokolenie filozofów. Po kryzysowym 5-leciu, od momentu zamknięcia w 1905 roku uniwersytetu powrócili do Warszawy bądź przybyli do niej z Krakowa, Lwowa i Zachodu Europy tej miary filozofowie co Florian Znaniecki, Władysław Tatarkiewicz, Tadeusz Kotarbiński, Czesław Znamierowski, Stanisław Leśniewski i wielu innych. Myślicki i Edward Abramowski byli w stolicy już nieco wcześniej, Wiktor Wąsik przyjechał parę lat później. Siłą motoryczną w organizowaniu filozofii był od końca jeszcze XIX w. Władysław Weryho, kierunek nadawał jej początkowo Adam Mahrburg.

Kiedy jeszcze w 1907 r. udało się po wielu kłopotliwych staraniach utworzyć Warszawskie Towarzystwo Psychologiczne /na nazwę "Filozoficzne" nie zgadzały się carskie władze okupacyjne/ już w pierwszym roku jego istnienia Myślicki obok Jana Władysława Dawida, Władysława Weryhy, Władysława Heinricha, Adama Mahrburga i innych wygłaszał odczyty na zebraniach naukowych.

Kiedy zaś w 1915 r. udało się wreszcie zorganizować Instytut Filozoficzny, znów jak osiem lat wcześniej, Myślicki jest w pierwszych szeregach organizatorów obok Abramowskiego, Kotarbińskiego, Tatarkiewicza i innych. Początkowo utworzono dwie tylko sekcje: logiki i historii filozofii. Ich pierwszymi przewodniczącymi byli Jan Łukasiewicz i Ignacy Myślicki.

Mimo wojny aktywność naukowa środowiska warszawskiego nie malała.

W 1914 r. Myślicki przygotował do druku I tom krytycznego wydania przedkładu dzieł Spinozy, w dwa lata później ukazuje się tom II.

W. Tatarkiewicz wspomina dalej, że "rok 1915/16 należał do najważniejszych w Historii Towarzystwa Psychologicznego. Weryho wybrał metody nauk na całoroczny temat odczytów". Myślicki mówił o metodach w historii filozofii. Jego współreferentami w tym cyklu byli m.in. J. Sosnowski /o metodach biologii/, L. Krzywicki /socjologii/, M. Handelsman i K. Tymieniecki /historii/, W. Tatarkiewicz /historii sztuki/.

Po zakończeniu wojny, Kursy Naukowe zostały przeorganizowane w drugą, obok reaktywowanego wcześniej uniwersytetu, wyższą uczelnię Warszawy pod nazwą Wolnej Wszechnicy Polskiej. Myślicki w dalszym ciągu, aż do swojej śmierci będzie tam wykładowcą historii filozofii, jak również organizatorem studiów pedagogicznych i wykładowcą nowoczesnych kierunków tej dziedziny wiedzy, ze szczególnym uwzględnieniem wychowania moralnego.

Zaraz też po wojnie międzynarodowe stowarzyszenie filozoficzne "Societas Spinozana" powołało go w skład swojego Zarządu. Podejmuje też współpracę w organie tego stowarzyszenia "Chronicon Spinozanum", gdzie drukuje w polskim i francuskim języku kilka studiów. W latach 1927-1932 organizowane były w Hadze obchody jubileuszowe z okazji 250 rocznicy śmierci i 300 rocznicy urodzin Spinozy. Myślicki bierze w nich aktywny udział, za pierwszym razem jako przedstawiciel Wolnej Wszechnicy Polskiej i towarzystw filozoficznych Krakowa i Poznania, za drugim - jako delegat "Polskiego Związku Myśli Wolnej". Dzięki jego inicjatywie obie rocznice były w Polsce spopularyzowane poprzez prasę, wydawnictwa naukowe i organizację obchodów okolicznościowych, z których ważniejsze odbyły się w środowisku akademickim /Uniwersytecie Warszawskim, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Warszawskim Towarzystwie Filozoficznym/ i wolnomyślicielskim /Polski Związek Myśli Wolnej/.

Z jego także inicjatywy powstało w Warszawie w 1933 r. "Societas Spinozana Polonica" i w niedługim czasie oddział tego Towarzystwa w Łodzi. Popularyzowanie spinozizmu było u Myślickiego działalnością pokrewną szerzeniu propagandy wolnomyślicielskiej na "Kursach dla pionierów Polskiego Związku Myśli Wolnej" i poprzez organ prasowy Związku "Wolnomyśliciel Polski".

Ignacy Myślicki zmarł w sześćdziesiątym roku swojego życia w pełni sił twórczych. Pozostawił w swoim mieszkaniu kilka tysięcy stron rękopisów, które najprawdopodobniej zginęły wszystkie podczas powstania warszawskiego.



Genezę refleksji nad historią filozofii, jako nauką odrębną i w peł-

ni samodzielnej dziedziną wiedzy humanistycznej /historycznej/ wyprowadza Myślicki od Franciszka Bacona.

Wcześniej nie można - jego zdaniem - mówić o wyodrębnionej historii filozofii, chociaż jej początek widzi "już tam gdzie filozofujący nawiązuje do czyjejś myśli i zdaje sobie z tego sprawę". Ta świadomość nawiązywania łączności przejawia się u filozofującego zawsze alternatywnie, albo jest to afirmacja i kontynuacja - rozwijanie szerszej myśli poprzednika, albo zajęcie w stosunku do tej myśli stanowiska opozycyjnego, przeciwstawnego, negatywnego. Myślicki podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie: co było przeszkodą, że refleksja historyczno-filozoficzna nie mogła do XVII w. uzyskać rangi nauki samodzielnej. Według niego drogi prowadzące filozofów do szukania prawdy o świecie były skażone myśleniem dogmatycznym. Mądrość, rozumiana w starożytności najczęściej synonimicznie z filozofią, Grecy okresu klasycznego uważali za rzecz daną odwiecznie, gotową, już istniejącą, którą tylko z pietyzmem należy poszukiwać, odkrywać, a następnie z apologetyczną troską kultywować w umyśle i przekazywać pokoleniom następnym. Apologia tak rozumianej mądrości, wiara w powagę autorytetów, czyli wiara w prawdę już daną charakteryzowała sposób myślenia w szkołach aleksandryjskich i pozostała dziedzictwem dla całej średniowiecznej scholastyki chrześcijańskiej, arabskiej i żydowskiej. Taki sposób rozumienia filozofii, mądrości i prawdy jest dogmatyzmem będącym przeszkodą w rozwoju historii filozofii.

Myślicki uważał, że proces uświadamiania sobie przez filozofię potrzeby uprawiania własnej historii przebiegał ewolucyjnie, ale w czasokresie tym dają się wyodrębnić wyraźnie trzy etapy. Fr. Bacon poprzez samo wyodrębnienie w swojej klasyfikacji nauk nadał tym samym historii filozofii odpowiednio wysoką rangę. Wagę problemu podkreślił dodatkowo używając metaforycznego porównania historii powszechnej świata bez historii filozofii do "Polifema z wykłutym okiem". Etapem drugim jest epoka oświecenia, dla której refleksja nad historią stała się niemalże jej cechą atrybutywną. Dopiero jednak wiek XIX wydał, w pełni dojrzałą z punktu widzenia metodologicznego, myśl Schleiermachersa, Hegla i Comte'a.

Myślicki rozumie zadanie stojące przed współczesną mu historią filozofii w następujący sposób: odnaleźć i opracować krytycznie całą bogatą tradycję refleksji historyczno-filozoficznej, przypominając także tę jeszcze metodologicznie nieświadomą siebie myśl przed Baconem, zawartą w różnych "Żywotach", ale opracować i twórczo rozwijać, kontynuować warto tylko te trzy wielkie systemy filozofii XIX wieku, w których dojrzałość metodologiczna osiągnęła poziom najwyższy. Swoją działalnością naukową zdaje się potwierdzać to rozumienie roli historyka filozofii swoich czasów. Warto odnotować i podkreślić, że Myślicki w zakresie badań nad historią filozofii w Polsce wykonywał prace prekursorskie, do

których m.in. należy w całości poświęcony temu zagadnieniu obszerny artykuł pt.: "Historia filozofii u nas" /Przegląd Filozoficzny" XXI, 1918/. Jeżeli nie pierwszy, to jako jeden z pierwszych, nielicznych w tym okresie historyków filozofii, przypominał o zainteresowaniu Polaków przeszłością myśli filozoficznej dokumentując te przekonania przykładem wydanych przez Marcina Bielskiego w 1536 roku "Żywotów filozofów". Wspomina także o pisanych przez Polaków w XVIII w. krótkich zarysach informacyjnych. Wylicza i szerzej omawia krytycznie kilkadziesiąt prac historyczno-filozoficznych powstałych w XIX wieku. Zwróćmy uwagę na dwie myśli wyrażone przez J. K. Szaniawskiego w "Radach przyjacielskich"<sup>6</sup> i F. Wigurę w "Iskierce"<sup>7</sup>. Pierwszy, według Myślickiego, "jeszcze przed Ritterem, Cousinem i Littrem uważał historię filozofii za drogę do zdobycia sobie przez każdego własnego filozoficznego stanowiska"<sup>8</sup>, drugi twierdził, że "historia jest jedynie wstępem do filozofii"<sup>9</sup>. Oba te poglądy podzielał Myślicki przez całe życie.

Dokonując krytycznej syntezy historiografii filozofii w Polsce, wprowadza Myślicki podział na 4 okresy: pierwszy - popularyzatorski, którego autorzy "zaciekawiali przy pomocy zarysów" - do XVIII wieku włącznie; drugi tworzyli kantyści widząc za swoim mistrzem potrzebę uprawiania historii filozofii; trzeci był myślową konstrukcją historiozoficzną rozwoju dziejowego w wydaniu heglistów; czwarty wreszcie, to filozofowie końca XIX i początków XX wieku, którzy wyzwolili się od "apriorycznej programowości", dzięki czemu mogą osiągać "stanowisko naukowe". Prace polskich autorów są interesującym odzwierciedleniem dojrzewania historii filozofii na Zachodzie od kronikarstwa do badania metodycznego.

Wszelkie tego typu co powyższe rozważania i dociekania nad historią historii filozofii uważał Myślicki za konieczne na równi z innymi naukami historycznymi. Podkreślił przy tym bardzo stanowczo, że materiał, który jest tu do opracowania może wziąć w swoje ręce tylko historyk filozofii, analogicznie jak historią każdej innej dyscypliny naukowej, może się zająć w sposób odpowiedzialny tylko przedstawiciel tej właśnie dyscypliny.

Po tych kilku wstępnych uwagach prezentujących poglądy na genezę refleksji historyczno-filozoficznej w myśli europejskiej i w Polsce oraz szkicowym przedstawieniu kolejnych etapów historii i rozwoju historii filozofii, przejdźmy do rozważenia pojęcia historii filozofii, którym posługiwał się w swoich pracach Myślicki. "Historia filozofii jest nauką o dziejach filozofii, nauką doświadczalną, której materiałem są wszelkie objawy filozofowania na całej kuli ziemskiej we wszystkich czasach od najdawniejszych do chwili obecnej"<sup>10</sup>.

Z nieograniczonej wprost rozległości i ogólnikowości tej formuły nie

należałoby czynić zarzutu, skoro bardzo szerokie i ogólnikowe traktowanie tego pojęcia cechuje prawie wszystkie próby określeń historii i historii filozofii z Kantem i Heglem na czele. W powyższej próbie zdefiniowania historii filozofii występują dwa interesujące momenty: jedność filozofii i czasowoprzestrzenny uniwersalizm jej przejawiania się, natomiast ów swoisty motyw historiografii filozofii jako nauki doświadczalnej nie posiada wyraźniejszego kontekstu, który by wyjaśnił wątpliwości na czym właściwie ma polegać empiria w historii filozofii. Z powyższej formuły nie wynika również treść pojęć "filozofowania" i "filozofia", które obok "historii" stanowią przecież centralne kategorie aparatu pojęciowego każdego historyka filozofii. Można by ewentualnie postawić zarzut z pogranicza błędu "ignotum per ignotum", gdyby nie to, że na podstawie kilku innych prac Myślickiego da się zrekonstruować rozumienie powyższych pojęć.

Uściślenia te są potrzebne historykowi, żeby móc z wielości materiału wyodrębnić przedmiot historiografii, a następnie wybrać najważniejsze metody badawcze. Nie inaczej musi postąpić historyk filozofii, który zanim przystąpi do swojej pracy powinien wcześniej dać sobie odpowiedź na pytanie - co to jest filozofia?

Myślicki zastanawia się wyraźnie w duchu myśli Diltheyowskiej czy jest to w ogóle możliwe, skoro nie można przecież wyczerpać zakresu pojęcia filozofii przed zakończeniem pracy historycznej. Twierdzi więc, że "mamy tu po prostu błędne koło, które rozwiązuje się nie teoretycznie, lecz praktycznie przez obracanie się w nim, czyli wzajemne oddziaływanie na siebie pojęcia filozofii i jej materiału"<sup>11</sup>.

Z trybuny II Polskiego Zjazdu Filozoficznego po odczytaniu referatu na temat: "Sprawa początku dziejów filozofii", w dyskusji z K. Twardowskim, wygłosił nawet takie radykalne przekonanie, że "określenie filozofii jest w historii filozofii zbędne, a nawet szkodliwe, gdyż może pociągnąć za sobą wyłączenie materiału, należącego do tej nauki"<sup>12</sup>.

Innym spornym problemem w teoretycznych rozważaniach na ten temat jest alternatywnie postawione zagadnienie - jedność czy wielość filozofii? Jest to w dalszym ciągu pytanie o zasięg jej historiografii. Pytanie charakterystyczne dla wszystkich koncepcji ewolucjonistycznych, w których jest mniej ważne to co ewoluuje, na rzecz tego co w poszczególnych fazach ewolucji trwa, jako jedno i to samo. Tak postawiona kwestia sporna, posiada bardzo wyraźny aspekt epistemologiczny, ponieważ łączy się bezpośrednio z zagadnieniem teorii /istoty/ prawdy. Można pytać - czy prawda jest jedna, czy jest ich wiele, czy ciągle odkrywamy ją na nowo, czy też jest może zawarta w jednym ze znanych nam systemów filozoficznych a wszystkie inne byłyby wtedy fałszywe? Takie i tym podobne pyta-



nia stawiali sobie filozofowie od czasów starożytnych po nasz wiek XX. Myślicki, tym razem zgodnie z heglizmem, referuje swój pogląd w tej sprawie, posługując się przenośnią, którą użył Pascal, że "wielka tradycja filozoficzna ludzkości jest jakby jednym olbrzymim człowiekiem". Nieskończona mnogość różnych poglądów filozoficznych w tym ujęciu stanowi tylko poszczególne przejawy, czy momenty rozwojowe tej ewolucjonistycznie rozumianej Wielkiej Filozofii. Pojedynczy umysł ludzki jest na tyle ograniczony w możliwościach poznawczych, że nie potrafi stworzyć obiektywnej syntezy całości obrazu świata. Każde stanowisko filozoficzne, nawet twórców najgenialniejszych jest jednostronne<sup>13</sup>. Stąd właśnie wynika dla filozofa potrzeba poznania tradycji filozoficznej, żeby nie tracić sił i czasu na rozwiązywanie problemów w przeszłości już rozwiązanych, czyli nie "odkrywać Ameryki" po raz drugi, ale posuwać filozofię naprzód tworząc koncepcje nowe i oryginalne. Tylko w ten sposób pojedynczy umysł przyczynia się do ogólnego rozwoju tego /po Pascalowsku/ "jednego olbrzymiego człowieka". W konkluzji Myślicki może stwierdzić, że znajomość przeszłości /historii/ jest doskonałym wstępem do tworzenia i rozwijania filozofii w przyszłości. Czas teraźniejszy jest więc w pracy filozofa tym nieuchwytnym momentem, w którym następuje twórcze przetwarzanie przeszłości dla przyszłości.

Interesujące są uwagi Myślickiego związane z zagadnieniami prawdy oraz problemem błędu. Ilustruje te zagadnienia na przykładzie różnic zachodzących pomiędzy historią filozofii a historiami nauk szczegółowych. Jeżeli twórczość naukowa jakiegokolwiek szczegółowej dyscypliny wiedzy może się obejść bez znajomości historii, to praca twórcza filozofa jest nie do pomyślenia bez znajomości historii filozofii.

Odkrycia i wynalazki nauk szczegółowych mogą pociągać za sobą kolosalne a czasem wstrząsające zmiany w praktyce życia codziennego. Dla samego odkrywcę, czy wynalazcy skutki jego wysiłków naukowych mogą być nieobliczalne już nawet w najbliższej przyszłości. Skutki te pociągają za sobą konieczność stawiania nowych problemów i zagadnień, stosowania dotychczas nieznanymi metod, zajmowania nowych stanowisk. Powstałe tą drogą nowe poglądy i teorie bezapelacyjnie wypierają dotychczasowe, obalają je jako błędne.

Zupełnie inaczej przedstawia się to zagadnienie w filozofii, gdzie - zdaniem Myślickiego - "nie ma wywrotowych odkryć i dlatego nie ma mylności"<sup>14</sup>. Żadne z wielkich stanowisk filozoficznych nie zostało nigdy obalone z racji błędu a tylko bywało na jakiś czas zarzucane, czasami zapomniane, z racji jednostronności ujęcia, czyli "niewystarczalności", lub "przesady". Historia filozofii nie zna przestarzałych stanowisk, o czym świadczą ciągle powroty do problemów i wątków już dawno zawartych

w refleksji np. indyjskiej czy greckiej, częste odrodzenie myśli Kartezjusza, Spinozy, czy Kanta.

Oryginalność obrazu koncepcji historii filozofii określają według Myślickiego odkrycia, wynalazki, stanowiska, teorie, metody i jej praktyczne zastosowania. Odkryciem jest np. znalezienie w Hannowerze około 75 tysięcy rękopisów Leibniza; wynalazkiem - zastosowanie fotografii do wydań rękopisów /w ten sposób wydano np. "Pense'es" Pascala, listy Spinozy, dzieła Leonarda da Vinci, Talmud babiloński/; stanowiskiem - punkt widzenia, który wobec dziejów filozofii zajął np. Leibniz; teorią - zasada trzech stadiów Comte'a; metodą - dialektyka Hegla, zaś przez praktyczne zastosowanie historii filozofii należy rozumieć "liczenie się" z nią na terenie innych nauk historycznych /humanistycznych/ np. w historii literatury, pedagogiki, czy religii.

Tak szerokie rozumienie pojęcia filozofii, a w związku z tym ogrom zadań stojących przed jej historią pociąga za sobą konieczność opracowania dokładnych i precyzyjnych metod badawczych. Uwagi o metodach historii filozofii są bardziej zwarte w porównaniu z uwagami odnoszącymi się do koncepcji genezy i przedmiotu badań historycznych. Są one rezultatem długoletnich badań historycznych Myślickiego nad dialektyką Schleiermachersa prowadzonych pod kierunkiem Diltheya, a następnie samodzielnych już studiów nad filozofią Spinozy.

Myślicki wyróżnia sześć podstawowych metod historii filozofii. Zalicza do nich: metodę heurystyczną, filologiczno-krytyczną, hermeneutyczną, genetyczną /inaczej biograficzną/, ewolucyjną, wreszcie "historycznego uświadomienia się".

Metoda heurystyczna oznacza umiejętność wyszukiwania i gromadzenia materiałów historycznych. Zakres jej stosowania sprowadzał Myślicki do postulatu: "Trzeba wiedzieć gdzie, kiedy i jak filozofowali ludzie". Najtrudniejsze zadanie dla tej metody polega na "wydobyciu" filozofii z materiału nie filozoficznego, np. z tekstów literackich, sztuk plastycznych, obyczajów i obrzędów, podań ludowych itp. Najlepszym przykładem ilustrującym potrzebę i sens tej metody jest praca Dielsa, który nader skromny materiał filozoficzny przed Sokratesem znakomicie uzupełnił informacjami, których dostarczały źródła pośrednie.

Metoda filologiczno-krytyczna zmierza do naukowo opracowanego krytycznego wydania tekstu, na którym można by "polegać". Ustalenia osiągnięte tą metodą, mają na celu usuwanie wątpliwości co do zgodności tekstu z myślami autora. Ten idealny postulat jest tu stosowaniem w praktyce klasycznej definicji prawdy.

Metoda hermeneutyczna jest właściwie dyscypliną czysto filologiczną mającą zastosowanie m.in. w historii filozofii. Filozof w tym momencie nie może się obejść bez pomocniczego warsztatu filologicznego, językozna-

wczego, semiologicznego. Chodzi bowiem o zrozumienie języka tekstu oryginału i ustalenie jego poprawności. Sens i treść tej metody w niczym właściwie nie odbiega od greckiej etymologii samej nazwy. Referując założenia tej metody Myślicki przypominał postulat Kanta, że "trzeba starać się zrozumieć autora lepiej, aniżeli on sam siebie rozumiał". Przy tej okazji nawoływał do prac przekładowych /"tak lekceważonych dość powszechnie"/, dając samemu dobry przykład poprzez tłumaczenie na język polski dzieł Spinozy.

Metoda genetyczna, czyli potrzeba biografii, zajmuje pośród tych sześciu rudymenarnych metod miejsce wyróżnione. Dzieło filozofa, jak każdy czyn i myśli człowieka, jest według Myślickiego jakimś przejawem, fragmentem życia uwikłanego w zewnętrzne okoliczności. Dla powstania dzieła, czynu, myśli, właśnie te zewnętrzne okoliczności są inspiracją i przyczyną sprawczą. "Na dzieło filozofa patrzą się czytelnicy zazwyczaj tak, jak obywatele na dekret władz, albo jak prostak na każdy druk, albo jak człowiek dziki na świętość. Uchodzi ono za dobre, albo za złe w każdym razie za coś imponującego swą stałością, siłą, trwałością, za coś ostatecznego"<sup>15</sup>. Tymczasem każde dzieło jest wyrazem i pochodną okoliczności życiowych twórcy. Nie można więc z pełnym zrozumieniem, sensem i powagą mówić o dziele, bez ustawienia go w kontekście całokształtu twórczości filozofa czyli na tle jego naukowej biografii. Nawet jeżeli sam filozof swoją myśl, koncepcję, dzieło traktuje "sub specie aeternitatis", to i tak jest to tylko zawsze owoc dotychczasowego jego wysiłku twórczego wśród życiowych okoliczności, z czego filozofowie na ogół nie zawsze zdawali sobie sprawę. W duchu pozytywistycznego ewolucjonizmu Myślicki porównywał twórczość do psychicznego rozwoju umysłu. Pisał, że "każdą myśl autora pełniej rozumiemy dopiero w związku z szerszymi kręgami jego myślenia, aż do jego twórczości w całokształcie. Okazuje się potrzeba biografii, która by dała ontogenezę twórczości filozofa, zrozumienie, jakie przygotowanie otrzymał umysł autora ... w jakim stosunku pozostawały pomysł i treść każdego dzieła do zamiarów"<sup>16</sup>. Biografia powinna być rekonstrukcją twórczego procesu i wykazywać jego rozwój. Taka biografia jest ideałem, którego się nigdy nie da osiągnąć w pełni, zarówno z uwagi na ogrom materiału, jak i niemożność osiągnięcia kongenialności z umysłowością badanego myśliciela. Przeszkody tego rodzaju można jednak zmniejszyć poprzez pracę zespołów naukowych i wydawniczych /jak np. "Kant - Studien", czy "Hegel - Archiv"/. Dla Myślickiego największą trudnością było to, że metoda genetyczna jako bardzo młoda ulegać ma ciągłej jeszcze precyzji i wyjaśniać sobie cel i zadania w miarę rozpatrywania konkretnych materiałów. Przeciwstawiał się on poglądom dogmatycznym i polemizował z przekonaniem jakoby historia filozofii miała być zbiorem wiadomości "co filozofowie pisali i co ten a ten powiedział w danej sprawa-

wie". Jeżeli metoda genetyczna pozwala nam poznać oryginalność danego filozofa, to całkowite poznanie osiąga się dopiero dzięki metodzie ewolucyjnej.

Metoda ewolucyjna jest bezpośrednią kontynuacją genetycznej. Jeżeli bowiem osiągamy znajomość ontogenezy autora, to w konsekwencji powinniśmy zmierzać do poznania szerszego kontekstu rozwojowego, czyli filogenezy. Do niczego przecież nie prowadzi i nie jest nawet w pełni możliwe zajmowanie się twórczością jednego filozofa w całkowitej izolacji. Twórczość ludzkiej jednostki jest tylko momentem wielkiej tradycji filozoficznej ludzkości. Celem metody ewolucyjnej jest dążność do stworzenia pełnej i wykończonej historii filozofii. Chodzi więc na tym etapie badań już nie o pojedyncze dzieła, ani nawet o poszczególnych filozofów, ale o samą filozofię. Metoda ta prowadzi w konsekwencji do ustalenia ciągów /linii/ rozwojowych samych idei, pojęć, teorii, poglądów, stanowisk, punktów widzenia, metod itp., poszukuje i określa nazwy kierunków, prądów, typów, okresów i epok.

Metoda historycznego uświadamiania się najbardziej może odbiegać od pozostałych pięciu metod, z uwagi na to, że jest ona metodologią samej pracy historycznej. Nie chodzi tu już nawet o samą filozofię, ale o historyków i historię filozofii. Większość uwag o genezie, historii, przedmiocie i metodach historii filozofii dotyczą rozwiązań tego właśnie zagadnienia.

Kolejność stosowania tych metod w praktyce jest dowolna, "pozostaje w umyśle historyka filozofii jako układ aparatu naukowego". Bez potrzeby oczekiwania na rezultaty jednej z metod, można i nawet trzeba przechodzić do następnej, ponieważ informacje uzyskiwane podczas pracy symultanicznej uzupełniają się w sposób pożądanym.

Twórczość teoretyczno-filozoficzną i historyczno-filozoficzną uważał Myślicki za "dwa różnicujące się kierunki myślenia". Przeto jest rzeczą ogromnie ważną posiadanie świadomości metodologicznej. Istotę i wagę problemu podkreśla Myślicki dlatego, że w większości wypadków historyk filozofii i filozof - to jedna i ta sama osoba. Przestrzega więc: "Historyk filozofii pozostający w tak bliskim sąsiedztwie z filozofem, ztraca ducha badawczego i tworzy konstrukcje, nawet nie biorąc ich za hipotezy, bo przysłuchuje się tamtemu w jego twierdzeniach rzeczowych. Powstaje nie historia, lecz apologia i dowodzi się na materiale dziejowym tego, czego dowieść należy rzeczowo"<sup>17</sup>. Niebezpieczeństwa tego da się uniknąć dzięki posiadaniu metodologicznej świadomości i wyraźnemu rozgraniczeniu dwóch rodzajów pracy. Wtedy zamiast powikłań, mamy do czynienia z pożądanym uzupełnieniem się. "Jednakże milczy historyk, gdy przemawia teoretyk i milczy teoretyk, gdy przemawia historyk"<sup>18</sup>.

- 1 "Przegląd Filozoficzny", XXXVIII, 3, 1935, s. 254.
- 2 Leksykon PWN, Warszawa 1972; Słownik Filozofów, T.1, PWN, Warszawa 1966; Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy, PWN, 1971.
- 3 Por. Zbigniew Kuderowicz: Światopogląd a życie u Diltheya, PWN, Warszawa 1966, rozdz. I.
- 4 Schleiermachers Dialektik mit Unterstützung der Königlich Preussischen Akademie der Wissenschaften herausgegeben von Dr I. Halpern. Berlin, Mayer und Müller, 1903, XXXVIII + 463 s. Autoreferat, "Przegląd Filozoficzny", VII, 1904, z. 1, s. 68-70.
- 5 Patrz: Wł. Tatarkiewicz, Pięćdziesiąt lat filozofii w Warszawie, Droga do filozofii ... T.1, PWN, Warszawa 1971, s. 158.
- 6 Historia filozofii u nas. Przeszłość, stan obecny i potrzeby, w: "Przegląd Filozoficzny", XXI, 1918, s. 52.
- 7 Tamże.
- 8 Tamże.
- 9 Tamże.
- 10 O metodach historii filozofii, w: "Przegląd Filozoficzny", XIX, 1916, s. 227.
- 11 Encyklopedia filozofii, cz. I. Historia filozofii w 3 tomach, T. I: Filozofia ludów pierwotnych i narodów starożytnych, Warszawa 1930, s. 15.
- 12 Księga pamiątkowa II Polskiego Zjazdu Filozoficznego, Warszawa 1927, w: "Przegląd Filozoficzny", XXXI, 1928, s. 63.
- 13 Szerzej na ten temat pisze Myślicki w pracy: O stronności i bezstronności w filozofii, w: "Biblioteka Warszawska", 1912.
- 14 Jak przypis 11.
- 15 Jak przypis 10, s. 242.
- 16 Tamże, s. 243.
- 17 Tamże, s. 248.
- 18 Tamże.

IGNACY MYŚLICKI'S CONCEPT OF THE HISTORY OF PHILOSOPHY

The paper gives an account of the views of Ignacy Halpern-Myślicki concerning the origin, the aims and the methods of studying the history of philosophy. This is the first attempt to reconstruct the views of a writer who has been almost completely forgotten nowadays and who is chiefly known as a translator of Spinoza's works. Myślicki distinguishes six basic methods in studying the history of philosophy: heuristic, philosophical and critical at the same time, hermeneutic, genetic, i. e. biographical, evolutionary and that of historical growth of self-consciousness. The sequence in which these methods are applied in practice is arbitrary, it "remains in the mind of a historian as a set of research instruments".

The paper is preceded by a biographical note illustrating in the first place the scientific and didactic activity of I. Myślicki, as well as showing him as a writer and organizer in "Wolna Wszechnica Polska" /Polish Open University/ and "Polski Związek Myśli Wolnej" /Polish Union of Free Thinking/.

Henryk Nawara

Концепция истории философии Игнация Мыслицкого

В статье содержится анализ взглядов Игнация Гальперна-Мыслицкого, касающихся генезиса, задач и исследовательской практики истории философии. Данная работа является первой попыткой реконструировать взгляды Мыслицкого, который в настоящее время почти совсем забыт и известен лишь как переводчик сочинений Спинозы. Мыслицкий различает 6 основных методов исследований по истории философии: эвристический, критико-философский, герменевтический, генетический /или биографический/, эволюционный и метод исторического осознания. Очередность применения этих методов в исследовательской практике безразлична /"существует в сознании историка философии как система научного аппарата"/.

В начальной части статьи помещен краткий биографический очерк, учитывающий в первую очередь научно-педагогическую и публицистическую деятельность Мыслицкого, а также его организаторскую работу в Вольном университете польском и Польском обществе вольной мысли.